Nr. 209. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, poniedziałek 5 września 1921. Rok IV.



# …ENNIK …OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ.
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 15. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 45. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 75. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 90. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 6. Za kupno, sprzedaż Mk. 7.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziela i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER



## Milczące porozumienie w Radzie L. N.

Linia Sforzy"

GENEWA, 3. 9. (Pat.) Tel. Comp. Komisya Rady Ligi Narodów dla kwestyi górnośląskiej zebrała się wczoraj natychmiast po posiedzeniu Rady i zajęła się dalszem traktowaniem kwestyi g-śląskiej. Natychmiast po ukończeniu sesyi zwyczajnej Rady Ligi, która prawdopodobnie potrwa do jutra podejmie komisya ponownie swoje narady, które będzie prowadziła w tempie przyspieszonem aby decyzya zapadła bezwzględnie jeszcze w ciągu września.

GENEWA, 3. 9. (Pat.) Tel. Comp. W sprawie górnośląskiej są powody do przypuszczenia, że rokowania pomiędzy członkami Ligi posunęły sprawę o wiele dalej, niż to wynika z ostatniej uchwały Rady Ligi. **Doszło do pewnego milczącego porozumienia a co do linii granicznej na G. Śląsku.** Granica ta wedle korespondenta „Tempsa" zbliża się do **formuły odpowiadającej mniej więcej linii Sforzy.**

—•••—

## Ważne narady w Marienbadzie.

### Polska przystąpi do małej ententy?

PRAGA, 3. 9. (E. E.) „Tribuna" dowiaduje się, że **na naradach w Maryenbadzie mówiono o przystąpieniu Polski do Małej Ententy** oraz o **zaproszeniu ministrów Małej Ententy i Skirmunta do Paryża**, gdzie ma być poruszona sprawa G. S. i sojuszu antybolszewickiego.

## Likwidacya b. dzielnicy pruskiej.

WARSZAWA, 3. 9. (Pat.) Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad sprawą likwidacyi Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Uchwalono że poszczególne departamenty po wcieleniu ich do odpowiednich resortów, pozostają aż do rozwiązania ich przez właściwe ministerstwa w Poznaniu. Jako ostatni termin likwidacyi wyznaczono dzień 31. grudnia br. Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie zamknięcia granicy dla wywozu nielegalnego i przeciw napływowi żywiołów niepożądanych. Wreszcie powołała Rada Min. komisyę dla opieki nad reemigrantami z Niemiec.

—•••—

## Foch przybywa do Warszawy.

BERLIN. (E. E.) 3. września. Biuro Wolffa donosi, że zapowiedziany przyjazd marsz. Focha do Warszawy nastąpi z początkiem września. **Foch zabawi w Polsce 14 dni.** odbędzie przegląd armii i weźmie udział w ćwiczeniach wojskowych

## Rozpędzenie komitetu pomocy w Moskwie.

MOSKWA. (E. E.) 3. września. Dnia 30 sierpnia, cała prasa sowiecka zamieściła szereg artykułów, uzasadniających likwidacyę komitetu pomocy. Nazajutrz zwołane zostało plenarne posiedzenie sowietu moskiewskiego dla usprawiedliwienia rozpędzenia komitetu. W loży dyplomatycznej byli obecni przedstawiciele Polski, Turcyi, oraz handlowej misyi angielskiej. Przemawiali Kamieniew, Trocki i Nosslicht, który atakował ostro prąd polski, podnosząc sprawę Sawinkowa. Przyjęto uchwałę, przygotowaną zawczasu przez prezydyum.

## Za morderstwo Francuza -- tylko 5 lat więzienia.

OPOLE, 3. 9. (E. E.) W związku z wyrokiem w sprawie zabójcy majora Montallegrea tutejsze **koła prawnicze wyjaśniają, że zabójca został skazany tylko na 5 lat więzienia, oskarżony był** bowiem tylko o usiłowane morderstwo. Stwierdzono bowiem, że strzelał tylko do grupy oficerów francuskich bez zamiaru trafienia specyalnie majora Montallegrea.

## Turniej deklamatorów

(Sk.) Nieproporcyonalny do dochodów szerokich rzesz robotników i pracowników umysłowych wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, który objawił się w kilku ostatnich dniach, wskazuje niedwuznacznie, że państwo nasze znajduje się u progu jednego z najcięższych przesileń gospodarczych, a być może i politycznych.

W tym właśnie krytycznym czasie, w komisyi skarbowo- budżetowej od szeregu dni toczy się szeroka dyskusya nad przedłożonym Sejmowi przez ministra skarbu preliminarzem budżetu na rok 1921. Zdawałoby się, że krytyczne oświetlenie dotychczasowych metod naszej gospodarki finansowej, **powinnoby rzucić snop światła** na przesilenie gospodarcze, które — godzą się dzisiaj na to wszyscy — początek swój bierze w nieudolności organów skarbowych i spowodowanej tem dewaluacyi polskiego pieniądza.

Przemówieniom przeważnej większości mówców w tej charakterystycznej dyskusyi budżetowej brakowało niestety tej cechy objektywności, którąby pozwalała mniemać, że krytykom poważnie zależy na wykryciu korzenia zła, celem zastosowania skutecznego, chociażby nawet radykalnego lekarstwa. Przemówienia leaderów endeckiej opozycyi, a w pierwszej mierze pp. Grabskiego i Głąbińskiego nie były niczem innem przecie, jak wykorzystaniem pierwszej z brzegu sposobności dla wystrzelenia wielkiej ilości pocisków w stronę niemiłych sobie a dotąd jeszcze władzę w ręku dzierżących przeciwników politycznych. Inni natomiast przechodzili w milczeniu nad zagadnieniem walutowem i klęską drożyźnianą do porządku dziennego a zajmowali się przedewszystkiem projektem kombinacyi rządowych, tając w głębi ducha pragnienie wyniesienia z ewentualnego przesilenia w rządzie łupu w postaci kilku tek ministeryalnych dla siebie lub dla swoich konfratrów partyjnych. A jeśli wspomniano mimochodem o tem, że nietylko zagranica ale i nasze społeczeństwo traci do naszej waluty resztki zaufania, i że przeciwko spadkowi marki, powodującemu drożyznę, potrzebne są środki zapobiegawcze, to czyniono to w sposób powierzchowny i świadczący o lekkomyślności i niebywałem dyletantyźmie skarbowych „znachorów".

Pan minister skarbu Steczkowski, unaocznił raz jeszcze, że na odpowiedzialnem swem stanowisku w okresie wymagającym nadzwyczajnych zdolności nietylko fachowca ale i męża stanu jest i nadal tylko przeciętnym typem dyrektora bankierskiej instytucyi. Brak mu zupełnie danych na finansistę i reformatora w stylu Lubeckiego i ani marzyć o tem nie można, aby orjentował się w skomplikowanych warunkach gospodarczych i aby umiał do zmienionych warunków nowe zastosowywać metody.

Dyskusya, która miała stworzyć program dla poprawy skarbu Rzeczypospolitej zmieniła się w turniej politycznych zapaśników, walczących o program polityki finansowej przy pomocy argumentów pozbawionych szczerości, rzetelności i męskiej odwagi spojrzenia rzeczywistości w twarz a obliczonych natomiast na poklask bezkrytycznych a chaosem współczesnej gospodarki państwowej zdezoryentowanych wyborców.

Do jałowej tej dysputy, wśród której dodatnio odbijała się krytyczna ocena sytuacyi dokonana przez tow. Diamanda, nie omieszkali też dorzucić swoich trzech groszy przedstawiciele bogatej finansyery.

Doskonałym, a charakterystycznym dla ocены nastrojów klasy burżuazyjnej w chwili dzisiejszej odpowiednikiem projektów pp. Grabskich projektujących zrzucenie całego ciężaru niedoborów budżetowych na barki klasy pracującej był atak p. Loewensteina na podatek postępowo-dochodowy.

Argumenty posła socyalistycznego, tłumaczące przedstawicielom stronnictw chłopskich i burżuazyjnych, że rozpętanym swoim egoizmem klasowym wpędzają nawę państwową w nurty niepożądanych przez nikogo „przesileń i strejków, odbijały się jak od granitowej skały, nie tylko od uszu zwolenników rządu Witosa-Śleczkowskiego, ale i rządu tego zaciekłych na „pozór przeciwników.

Gabinet Witosa wyszedł jak dotąd z powodzi wylewów oratorskich endeckiej opozycyi obronną ręką. Opozycyą ta nie zdołała bowiem przedstawić programu działalności rządowej, któryby się różnił zasadniczo od dotychczasowych paskopiastowych, ruinę krajowi niosących praktyk.

Klasa pracująca nie ma już na szczęście żadnych złudzeń wobec gospodarki p. Witosa i jego adherentów, mających pięść zaciśniętą dla robotników zmuszanych głodem do strejkowej walki samoobronnej a tak pobłażliwych dla chłopskiego i ziemiańskiego paskarstwa, dla egoizmu i szmuglerstwa sfer kapitalistyczno- przemysłowych.

Z ostatnich doświadczeń wyciągnięte też zapewne zostaną na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie konsekwencye.

## Kaukaz pod rządami sowietów.

Na Kaukazie i w pogranicznych okolicach toczy się przeciw sowietom zawzięta walka na tle narodowem i ekonomicznem.

Szczególnie trudną jest pozycya sowietów w Armenii. Cały szereg powstań, wywołanych przez czynniki narodowe, szczególniej przez partyę Dasznokotiun (menszewicy), których zgniecenie jest bardzo utrudnione, zważywszy na górzystość kraju, zmusił władzę sowiecką do odstąpienia przyłbicy. Oddziały karne regularnej armii rosyjskiej zniszczyły i zburzyły cały szereg miejscowości, czrezwyczajka rozstrzeliwa na lewo i na prawo. Nic dziwnego, że kwitnąca Armenja zmienia się powoli w pustynię. — Nielepiej się dzieje w Aserbejdżanie. Tu bardzo jaskrawo się uwydatnia walka na tle narodowem. Sowiety — to Rosya, ich przeciwnicy — to Tatarzy mahometanie.

Największą nienawiść wywołują sowiety przez t. zw. „politykę naftową“. Wszystkie źródła naftowe są „unarodowione“ (oczwiście na rzecz narodu rosyjskiego) i praca tam odbywa się pod baczną ochroną silnych oddziałów regularnej armii, zaś dla bezpieczeństwa wszystko jest otoczone drutami kolczastymi. Wydobytą naftę odstawiają albo specyalnemi barkami przez morze Kaspijskie i Wołgę na północ, albo w cysternach kolejowych do Batumu i Noworosyjska (rurociąg naftowy jest zepsuty i naprawia się). W rezultacie naród tatarski Aserbejdżanu, właściciel wszystkich tych bogactw, ma naftę na kartki w dość ograniczonej ilości.

Ciekawem zjawiskiem jest to, iż władze wojskowe sowieckie ciągle są w strachu, że nastąpi jakiś „desant“ wojsk ententy lub Wrangla na Kaukazie. — Na całem wybrzeżu stoją wzmocnione oddziały wywiadowcze, we właściwych miejscach ustawiono artyleryę i reflektory.



## Reakcya niem. zapowiada otwarcie walkę z proletar.

BERLIN. 2. września. W Monachium odbył się wczoraj kongres narodowców niemieckich przy współudziale olbrzymich mas ludności.

Przywódca niem.- narodowych, b. pruski minister Hergt, oświadczył w swem przemówieniu, że

**partya niemiecko narodowa przyjmuje narzuconą jej walkę z proletaryatem i demokracyą**

a jakkolwiek nie da się sprowokować do żadnych lekkomyślnych postępków, nie zadowoli się też bierną obroną, lecz **przejdzie do ofenzywy** przy użyciu wszelkich środków konstytucyjnych.

BERLIN. 2. września. Scheidemann, przebywający obecnie w Kissingen, otrzymał listy anonimowe, **grożące mu podobną śmiercią jak Erzbergerowi.** Listy te wysyłane są ze wszystkich stron państwa.

BERLIN. 2. września. Monachijskie dzienniki prawicowe starają się wszelkimi środkami podburzać opinię przeciw rządowi Rzeszy. Niem. narodowa „Müchen Augsb. Abendzeitung“ twierdzi, że rząd Rzeszy ma zamiar znieść stan oblężenia w Bawaryi na własną rękę, bez porozumienia się z rządem bawarskim. W tym wypadku miałby się zebrać natychmiast sejm bawarski, aby zastrzec się stanowczo przeciw wszelkim próbom pogwałcenia państwowej samodzielności Bawaryi.

### POLSKA REZYGNUJE Z UDZIAŁU W OBRADACH LIGI.

GENEWA, 2. 9. (Pat.) (Od specyalnego korespondenta). Generalny Sekretaryat Ligi Narodów ogłasza następujący komunikat: Wicehrabia Ishi otrzymał od p. Askenazego przedstawiciela Polski w Lidze Nar. następujący list:

GENEWA, 29. 8. br. Panie Prezesie! Stosownie do rozporządzenia mojego Rządu, który żywi głębokie zaufanie do Rady Ligi Narodów, zgodnie z mojem wczorajszem ustnem oświadczeniem, które złożyłem Waszej Ekscelencyi w sprawie problemu górnośląskiego, mam zaszczyt zawiadomić Radę Ligi Nar., że Rząd polski, potwierdzając prawa przysługujące mu na mocy § 5. art. 4. traktatu o Lidze, w tej chwili z prawa tego korzystać nie będzie. Raczy przyjąć itd. Podp. Askenazy.

Wicehrabia Ishi, jako prezydent nadzwyczajnej sesyi Rady Ligi Narodów odpowiedział p. Askenazemu następującym listem:

GENEWA, 31. 8. br. Panie Delegacie! Potwierdzając odbiór Pańskiego listu mam zaszczyt prosić Pana o złożenie podziękowania Pańskiemu Rządowi za zaufanie do Rady Ligi Narodów, któremu dał Pan wyraz. Rozumię Pańskie oświadczenie w ten sposób, że Rząd Polski nie ma zamiaru obecnie reklamować prawa przysługującego mu na mocy § 5. art. 4. traktatu o Lidze. Jeżeliby Rząd Pański uważał później za wskazane złożyć prośbę w tej sprawie, nie omieszkam podać jej Radzie Ligi Nar. Zechciej Pan przyjąć itd. Podp. Ishi.

### STREJKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 3. września. Porozumienie pomiędzy zarządem kolejek podjazdowych a pracownikami jest faktem dokonanym. Pracownicy dziś jeszcze powrócili do pracy. Pertraktacye z pracownikami tramwajowymi i służbą miejską stanęły na martwym punkcie.

WARSZAWA. (E. E.) 3. września. Na odbytem 2. b. m. zgromadzeniu dozorców domowych powzięto uchwałę rozpoczęcia strejku 6. września, o ile właściciele domów nie zgodzą się na warunki związku zawodowego.

### Podróż skandynawskich dziennikarzy do Polski.

WARSZAWA, 3 9. (E. E.) Dziennikarze skandynawscy urządzają wycieczkę informacyjną do Polski. Dnia 23 bm. przybędą do Gdańska, skąd udadzą się w podróż po Polsce.

### Nr. 2,905.656.

WARSZAWA, 3 9. (E. E.) (Radio). W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowano **numer 2,905.656, który nie został sprzedany.**

### Sprawa Wileńska przed Radą Ligi N.

GENEWA. 3 9. (Pat.). Od spec. koresp.) Na rannem posiedzeniu Rady Ligi Nar. w **sobotę omawiana ma być sprawa sporu polsko-litewskiego, której sprawozdawcą będzie Hymans**

### POLSCE NIE PRZYZNANO KONTROLI NAD WISŁĄ.

GDAŃSK. (Pat.) 3. września. Wysoki komisarz gen. Hacking doręczył senatowi rozstrzygnięcie w sprawie administracyi i kontroli Wisły na obszarze Gdańska. Zaznacza on, że administracyę mogą przeprowadzić lepiej władze lokalne i że Polska otrzymała wszystko, co się jej należy. Administracyę i kontrolę obejmuje Rada portowa.

### PRZYJAŹŃ ŁOTEWSKO. LITEWSKA.

RYGA. (Pat.) 3. września. Na raucie wydanym na cześć bawiącego w Kownie łotewskiego prezydenta ministrów Sztulgiński prezydent litewskiej konstytuanty wygłosił obszerną mowę, w której podkreślił zbliżenie się Łotwy i Litwy co doprowadzić musi do jaknajściślejszych stosunków przyjaznych między obu państwami.

### WSTĄPIENIE SOCYALISTÓW DO RZĄDU PRUSKIEGO.

„D. Allg. Zeitung“ dowiaduje się, że w ostatnich dniach odbyły się rokowania w sprawie zbliżenia socyalnej demokracyi do kół rządowych celem wstąpienia partyi do rządu. Rokowania toczą się w dalszym ciągu. Istnieje możliwość, że gabinet pruski powiększy się przez wstąpienie członków soc.- dem. **jeszcze przed zebraniem się sejmu pruskiego,** t. zn. w ciągu bieżącego miesiąca.

### Wojska greckie pod Angorą?

LONDYN. 3 9. (Pat.). Reuter. „Daily Express“ donosi z Konstanstynopola, że wojska greckie są już pod murami Angery.

POLDHU. 3. 9. (Pat.) Radio. Turcy rozpoczęli ostateczny odwrót po bitwie nad Safarią. Rząd angorski przeniósł swoją siedzibę do miejscowości położonej dalej za linią walk.

# Jak ustalić walutę?

Sprawa waluty naszej spadającej coraz prędzej w otchłań nicości wysunęła się na pierwszy plan naszego życia społecznego. Przysłuchując się ożywionej dyskusyi prowadzonej na ten temat w S jmie i prasie, każdy uważny obserwator spostrzega ze zdumieniem zupełną dezoryentacyę opinii publicznej w tej tak ważnej kwestyi. Przedewszystkiem mało kto zdaje sobie sprawę z przyczyn spadku waluty. Wysuwa się powszechnie jako przyczynę nierozstrzygnięcie sprawy śląskiej, szmugiel marek, niemieckie machinacyę i temu podobne rzeczy. A zapomina się o rzeczy najważniejszej — o tem. że

**rząd drukuje dziennie około pół miliarda marek nowych banknotów.**

Opinia publiczna nie zdaje sobie z tego sprawy, że przy podobnej gospodarce skarbowej nawet przy najkorzystniejszem dla nas rozstrzygnięciu sprawy śląskiej, przy najszczelniejszem zamknięciu granicy i nawet przy najbardziej lojalnem zachowaniu się Niemców waluta będzie tak samo spadała na łeb na szyję. Jest to skutek nieubłaganego ekonomicznego prawa podaży i popytu, sprawiającego to, że

**wartość każdego towaru i każdego znaku płatniczego spada zawsze, jeżeli rozporządzalna ilość jego wzrasta.**

Nawet złoto straciłoby swoją wartość gdyby ilość jego wzrastała z taką szybkością, z jaką zwiększa się w obiegu ilość marek polskich.

**Pierwszym i koniecznym warunkiem ustalenia waluty jest zaprzestanie drukowania papierowych pieniędzy.**

Chcąc to uczynić trzeba państwu dostarczyć źródeł dochodu, ażeby ono nie potrzebowało uciekać się do maszyny drukarskiej. Jak to uczynić?

Przykład naszych sąsiadów wskazuje nam drogi, które do tego prowadzą: daninę majątkową i należyte opodatkowanie.

Rozpocznijmy od

**daniny majątkowej.**

Danina taka została przeprowadzona w Niemczech, Czechach, Austryi, i to w sposób nadzwyczajnie radykalny.

**Każdy musiał oddać państwu część swojego majątku.**

i to tem większy, im większy miał majątek: w Niemczech posiadacze wielkich majątków musieli oddać trzecią część! U nas niema nic podobnego. Wprawdzie Sejm uchwalał już dwukrotnie daninę, raz z okazyi stemplowania banknotów, drugi raz w formie pożyczki przymusowej, ale klasy posiadające potrafiły za każdym razem uniemożliwić wykonanie tych uchwał. Doszło do tego, że pewien milioner wiedeński starał się gwałtownie o obywatelstwo polskie, by uniknąć daniny majątkowej.

Zobaczymy, co może przynieść danina majątkowa w Polsce.

**Przedewszystkiem powinni ją zapłacić rolnicy,**

którzy wyzyskują w niemiłosierny sposób obecną sytuacyę ekonomiczną na swoją korzyść. Otóż b. Królestwo Polskie, b. Galicya i Poznańskie mają razem 12 i pół milionów hektarów pól uprawnych. Umyślnie pomijam Pomorze aby wyrównać części Poznańskiego pozostałe przy Niemcach i nie biorę pod uwagę kresów wschodnich zniszczonych przez wojnę. Z tego odrzucam jeszcze 2 i pół miliona hektarów ze względu na szkody wojenne, spowodowane przez zeszłoroczny najazd bolszewicki w Królestwie Kongresowem i Małopolsce. Zostaje zatem 10 milionów hektarów czyli 18 milionów morgów roli. Rolnicy powinni złożyć państwu daninę conajmniej w ilości jednego korca (100 kilogramów) żyta z morgi. Nie znaczy to bynajmniej żeby mieli tyle żyta dostarczyć rządowi, chodzi o to, żeby wpłacili

**z morgi tyle marek ile kosztuje w wolnym handlu korzec żyta**

to znaczy w chwili obecnej 7000 Mk. Taka danina nie sprawiłaby rolnikom najmniejszej krzywdy a

**państwu przyniosłaby 126 miliardów Mk.**

Wystarczyłoby to w każdym razie na pokrycie niedoboru budżetowego, który według obliczeń p. Steczkowskiego wynosi 80 miliardów. Ściągnięcie tej daniny dałoby już możność zaprzestania druku banknotów. A do tego przecież dochodzi jeszcze danina majątkowa z miast, której wysokość trudno jest ustalić, ale która z pewnością przyniosłaby kilkadziesiąt miliardów.

Zamiast tego p. Steczkowski podjął na nowo projekt pożyczki przymusowej, która już sama przez się jest nonsensem. W dodatku pan minister ma zamiar tak bardzo oszczędzać klasy posiadające, **że z tego tytułu wpłynęłaby** do kasy państwowej suma znacznie mniejsza od 50 miliardów. Taka operacya finansowa nie zmieni w niczem ciężkiego położenia państwa.

Jednorazowa danina majątkowa wystarczyłaby na pokrycie niedoboru w ciągu jednego albo może dwóch lat. Dla utrzymania równowagi budżetowej na stałe ona oczywiście nie wystarcza. Potrzebny jest do tego

**racyonalny system podatkowy.**

Otóż obecny nasz system podatkowy oparty głównie na podatkach pośrednich (na węgiel, cukier, sól i t. d.) a oszczędzający skrupulatnie klasy posiadające jest wręcz skandaliczny. Zwłaszcza agraryusze, obszarnicy i chłopi są faworyzowani w sposób niesłychany. Dość sobie przypomnieć, że oni płacą podatku gruntowego z morgi w b. Królestwie 110 Mk., a w Małopolsce 60 Mk., to znaczy według obecnych cen w b. Królestwie 1600 gramów żyta, a w Małopolsce 900 gramów żyta z morgi!

Z powyższych wywodów wypływa, że ustalenie waluty i uzdrowienie finansów państwowych jest niemożliwe, dopóki chciwość i egoizm klas posiadających nie ustąpią miejsca zrozumieniu interesów państwowych. **D. Sz.**

# Zeznania umarłego

Skwarne i znojne słońce afrykańskie, z twarzy osiwiałego majora legii cudzoziemskiej, Anatola Neveau, starło ślady jego europejskiego pochodzenia.

Dziś jako emeryt, major siedzi w drugorzędnej kawiarence paryskiej i w otoczeniu swoich przyjaciół, namiętnie i nieustannie ciągnąc dym ze swoich „bastosów", mówi z ożywieniem wśród milczącej i zasłuchanej galeryi.

W latach pomiędzy 1890-tym i 1895-tym gubernator Saigonu po naradach z moim generałem, powierzył mi stanowisko szefa policyi. Mieli podobno rzec, że nikt inny, jak tylko Neveau będzie umiał wdrożyć porządek wśród zbójów, rabusiów i innych nikczemników, jacy bez przerwy grasowali w pustyniach i po wioskach.

Wkrótce po objęciu mojej nowej służby, pod miejscowością Miehuleh, patrol schwytał podwójnego zbrodniarza: dezertera z legii, który zamordował płatnika jednej z naszych kompanii.

W sprawach tego rodzaju śledztwo bywa zupełnie zbyteczne. Jednak lubię celową formalistykę, tem bardziej, iż szło tu o życie ludzkie.

Człowiek ten w spisie 2-go pułku spahisów legii zagranicznej był wymieniony jako Nr. 466, z 3-ciej kompanii. Pozatem wiedziano, iż jest szwedem. Nic więcej. Stwierdzono niemniej, iż zamordowany płatnik miał przy sobie znikomą sumę około 25 franków. Zeznania powyższe poczynili jego koledzy służbowi.

Nr. 466 tegoż dnia został przez audytorów polowych na śmierć skazany. Gdy mu pozwolono zabrać głos w obronie własnej, odmówił i wprost oznajmił:

— Zgrzeszyłem, zatem powinienem ponieść karę.

Skazano go oczywiście na karę śmierci, z powodu jednak wezwania gubernatora do Paryża, wykonanie wstrzymano do czasu jego powrotu, zawarował sobie bowiem wyłączne prawo osobistego podpisywania tego rodzaju aktów.

Skazaniec oczekiwał egzekucyi w więzieniu w Saigonie. Nie miał tu żadnych bliższych znajomych, nikt go też nie odwiedzał.

Gubernator powrócił coś w trzy miesiące i wreszcie wyrok podpisał.

Oznaczono dzień egzekucyi. Pamiętam ten ranek jasny i słoneczny, a skwarny. Egzekucye śmiertelne wówczas jeszcze odbywały się publicznie a to w celu pouczenia mieszkańców o rozmiarach surowości prawa, karzącego zbrodniarza.

Wyprowadzono skazańca przy głuchym i przejmującym do głębi odgłosie bębnów. Szedł blady lecz spokojny, w milczeniu i zadumie. Ustawiono go plecami do wysokiego i grubego muru starej i zrujnowanej baszty. Kompania byłych towarzyszów legionowych utworzyła szpaler, który odgradzał fatalne miejsce od gwarnego i zaciekawionego motłochu. Dwie sekcye, w każdej po sześciu ludzi, z kapralami i porucznikiem na czele, stanęły wprost żywego celu w ten sposób, iż sekcya pierwsza miała strzelać, druga o dwadzieścia kroków znalazła się w wodzie.

Ceremonia, włącznie z powtórnem odczytaniem wyroku, przeciągała się niepotrzebnie długo.

Nr. 466 nie denerwował się tą powolnością. Stał zlekka oparty plecami o mur z tynku obdarty. Poprosił, aby mu nie zawiązywano oczu i wobec braku pastora, chętnie słuchał modłów kapelana.

Oficer pełniący obowiązki mistrza ceremonii był nowicyuszem w tych rzeczach. Kręcił się na miejscu i wogóle okazywał zdenerwowanie, podniecając tem galeryę, która zdradzała niepokój. To spowodowało wystąpienie w szeregi służbowe mego oddziału policyjnego. Pluton w którym stanąłem na czele, w otoczeniu oficerów policyi, był pod bronią. Znaleźliśmy się w linii, pomiędzy sekcyami strzelców, z prawej strony skazanego.

Wreszcie dano znak wykonania ekzekucyi. Nr. 466 rozpiął koszulę i jakby dla ułatwienia celu, obnażył swoje piersi białe, jak kość słoniowa. Stał wyprostowany „na baczność" i ani jednem drgnięciem powiek nie zdradzał lęku lub wzruszenia.

Ta jego żołnierska, dzielna postawa, ujęła mnie i wzruszyła. Nabrałem szacunku dla skazańca. Z racyi mego stanowiska naczelnika osobnej niezależnej jednostki zbrojnej, zakomenderowałem:

— Kolumna policyjna baczność, prezentuj broń! W tem miejscu stał się czyn nieformalny. Na moją komendę, w zrozumieniu moich intencyi, całe obecne wojsko, wszyscy oficerowie służbowi i pozasłużbowi, przybyli „na gapia", nawet urzędnicy mundurowi zasalutowali.

Nr. 466 ani drgnął i tylko lekkim uśmiechem podziękował za zaszczyt wyjątkowy jakim wynagrodzono jego męstwo. Po chwili leżał jak kłos kosą podcięty.

— Komendancie, mój komendancie — słyszę szept w szeregu. To Blimdek, chorąży, zarazem mój agent śledczy błagalnem spojrzeniem celuje we mnie.

— Słyszałem przed chwilą — mówi — że skazany miał jakiś list, może go ma jeszcze przy sobie..

Na moje skinienie wystąpił z szeregu i z kieszeni bluzy płóciennej zabitego wydobył okrwawione pismo. Brzmiało ono, skreślone niewprawną kobiecą ręką:

„Słuchaj szwedzie, zamordowałam Martin'ala (nazwisko płatnika), który mnie zdradził dla innej. Stało się. Mówiłeś, że mnie kochasz, złóż więc dowód. Nocy dzisiejszej przyleć z koszarów i musisz ułatwić mi ucieczkę.

Wiesz która".

Nr. 466 nie był więc winnym zbrodni którą popełniła nieznana z nazwiska kobieta. Wziął następstwa na siebie i niepewny czy nie grozi jej niebezpieczeństwo schwytania, tajemnicę zaniósł ze sobą do grobu. Jakaż szkoda iż o istnieniu listu nie wiedziała straż więzienna..

Tłum. **W. K.**

# Nowiny z dnia.

Lwów, 4 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela 4 b. m. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Poniedziałek 5 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".

Wtorek 6 bm. „Aida", opera. Gościnny występ Jana Ma...ego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU WILEŃSKIEGO, Sala teatralna przy ul. Szaszkiewicza l. 5.

W niedzielę o 8 wiecz. „Niemowa" A. Wajtera.

W poniedziałek o 8 wiecz. „Zielone Pola" P. Hirszbeina.

We wtorek o 8 wiecz. „Wieśniak" I. Kobryna.

We środę o 8 wiecz. „Dni naszego życia" L. Andrejewa.

We czwartek o 8 wiecz. Premiera. „Kowal Jankel" sztuka w 4 aktach D. Pińskiego.

—•••—

ROBOTA ORŁA RATUSZOWEGO. Korporacya ślusarzy funduje orła na wieżę ratuszową. Z powodu, że nie można było nabyć 5-cio milimetrowej blachy miedzianej, przeto sporządza go firma Franciszka Bądkowskiego z blachy żelaznej która będzie pocynkowaną. W kadłubie będzie skrytka na dokumenty, a wielkość orła będzie wynosić: wysokość 150, szerokość 105 centymetrów, waga około 20 kg. Orzeł umieszczony będzie na wieży prawdopodobnie w dzień św. Michała z okazyi Targów Wschodnich.

CO TO JEST BRUD. Wykład w kinie „Fata Morgana" (Wałowa 1.) wygłosi Dr. Legatyński na temat: „Co to jest brud" w niedzielę 4. bm. o godz. 1-szej w południe.

Podczas wykładu wyświetlane będą mikrofotogramy i nader ciekawe zdjęcia kinematograficzne bakteryologicznych preparatów ultramikroskopowych. Wstęp bezpłatny.

EWIDENCYA SŁUŻBY ZDROWIA. Celem przeprowadzenia dokładnej ewidencyi służby zdrowia wzywa Fizykat miejski wszystkie zamieszkałe i wykonywujące praktykę akuszerki, by do dnia 7. września zgłosiły się z dyplomem w biurze Fizykatu m. (Ratusz I. p. drzwi 53) od godziny 10 — 2 przedpołudniem.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Przedwczoraj komisya złożona z reprezentantów władz i delegatów dorożkarzy uchwaliła nową taryfę na jazdę we Lwowie. Za jazdę na dworzec kolejowy i z powrotem 550 mk., za duży pakunek dodatkowo 150 mk. Do rogatek, na Wysoki Zamek i na Targi Wschodnie dorożką dwukonną 400 mk, jednokonną 300 mk. Kurs w mieście za pierwsze półgodziny 260 mk. jednokonną 150, za dalszy kwadrans 200 i 120 mk. Za jazdę w mieście dorożką dwukonną 200 mk.

TEATR ART. LITERACKI „UL" pod dyrekcyą Stefana Niemczynowskiego, otwiera sezon we wtorek, dnia 6 b. m. przy ul. Ossolińskich l. 10.

Prolog na otwarcie „Ula" napisał znany literat W. Raort. W części koncertowej biorą udział p. p. Bronowski, Cichocka, Michałowski, Mirski, Noskowska, Ordonówna, Orwicz, Spineterówna, Windheim, Zielińscy i w. i.

Clou programu będzie wielka rewja aktualna ze śpiewami i tańcami p. t. „Polskie Monte Carlo", — napisana specyalnie dla teatru „Ul" przez cenionego literata lwowskiego ukrywającego się pod pseudonimem Milan.

Ewolucye taneczne układu i wykonania art. baletu scen warszawskich J. i K. Zielińskich. Uscenizowany gawot „Markiz i Markiza" napisany przez Raorta, wykonają Hanka Ordonówna i Ela Spineterówna. Batutę kapelmistrza objął utalentowany muzyk Artur Müller. — Kostyumy i dekoracye projektował art.- malarz Kazimierz Kostynowicz. Reżyseruje Bronisław Bronowski. Conferencier Zbigniew Orwicz.

Początek punktualnie o godz. 8-mej wiecz. Przedsprzedaż biletów w składzie nut WP. Seyfartha, ul. Akademicka. — w dzień otwarcia teatru od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

OCHRONA LOKATORÓW wzywa mieszkańców m. Lwowa, ażeby natychmiast donosili o wszelkich nadużyciach właścicieli realności, popełnionych na lokatorach w bieżącym roku a w szczególności o samowolnem rugowaniu z mieszkania i t. p. ustnie lub pisemnie, Rynek l. 3. II. p. w poniedziałki, środy i soboty o 7. wieczorem.

ECHA SPRZEDAŻY PADLINY. Wczoraj przodownik pol. Toth po ponownej rewizyi w mieszkaniu Skulskiego przy ul. Ormiańskiej znalazł nieco zepsutego mięsa, które weterynarz Gottlieb polecił wrzucić do kanału.

Przekupnie ciepłych potraw na placu Krakowskim sprzedawali wszyscy zrazy z końskiego mięsa. Obecnie zabroniono im sprzedaży tych wyrobów. Rozgoryczeni z tego powodu na Skulskich, wczoraj wszyscy samorzutnie usunęli stragan Skulskich z placu Krakowskiego. Uprawnienie przemysłowe na sprzedaż miała Anastazya Skulska i ona będzie pociągnięta do odpowiedzialności. Obecnie w więzieniu przebywa rakarz ze swą żoną, Skulscy są wolności.

RABUNEK I KRADZIEŻ NA PROWINCYI. Dnia 1. b. m. drogą z Rodatycz do Sadowej Wiszni jechał wozem Maurycy Stramer z Sądowej Wiszni. Na drodze wiodącej przez las napadło na niego dwóch uzbrojonych bandytów, ubranych w rosyjskie czapki. Kierując do Stramera rewolwer i krzycząc „ręce do góry", zrabowali mu portfel z 12.000 mk. i zbiegli.

W synagodze w Bóbrce skradziono dwie srebrne gruszki z dzwonkami, służące do ozdoby, o wadze 2 kg., wartości 300.000 mk. Za złodziejami ślad zaginął.

ZNALEZIONO. Karta legitymacyjna słuchacza uniwersytetu we Lwowie na nazwisko Hovoch Ludwik, do odebrania w admin. „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21. II. p.

SPRZENIEWIERZENIE. 18-letni Abraham Szefler, zajęty jako kolporter u Emanuela Brückа przy ul. Kościuszki l. 2. przed miesiącem sprzeniewierzył gazety zagraniczne, wartości 80 tys. marek. Wczoraj Szeflera aresztowano.

WYPADEK PRZY PRACY. W młynie Akselbrada przy ul. Żółkiewskiej 28-letni robotnik Mojżesz Bleischer spadł z mostu łączącego młyn z magazynami i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Akademickiej l. 11 skradziono na szkodę funkcyonaryusza bankowego Ignacego Bobelskiego i prof. uniwersytetu Starzyńskiego bieliznę wartości 80.000 mk.

Magdalenie Martyni skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Bema l. 5 garderobę, wartości 40.000 mk.

ZUCHWAŁE KRADZIEŻE. Wojciech Gryglewicz, gospodarz z Suchodół pow. Bóbrka, przyjechawszy do Lwowa pozostawił konia z wozem przy ul. Zielonej bez dozoru. Wróciwszy z zakupów stwierdził, że w międzyczasie skradziono mu konia z wozem, wartości 200.000 mk.

Nocą przez kuchnię złodzieje dostali się do mieszkania Izaaka Flaksera, kupca, przy ul. Blacharskiej l. 28. i z pokoju skradli śpiącym dzieciom obuwie i całą garderobę, wartości 20.000 marek.

NAPADY RABUNKOWE. Dnia 29 z. m. na gościńcu ze Lwowa do Stryja koło Lipnik napadło dwóch uzbrojonych bandytów na jadących furą: Jana i Bazylego Hryszczyszynów i Dawida Schella z Brodek. Grożąc jadącym zastrzeleniem zrabowali im 71.000 mk. i 6.000 kor.

Przedpołudniem 2 bm. napadł uzbrojony bandyta w lesie Obroszyńskim pod Lwowem na Ruchlę Kellerową ze Stawczan jadącą po piwo do Lwowa. Bandyta strzeliwszy dla postrachu dwa razy w ziemię, wyrwał Kellerowej torebkę z ręki wraz z 40.000 mk i zbiegł.

Policya jest już na tropie znawców tych rabunków.

—•••—

NAJSZYBSZY POCIĄG NA ŚWIECIE na dłuższej przestrzeni ma kursować w Anglii. Mianowicie na Great Western Railway (Wielka kolej Zachodnia), pomiędzy Badaington a Southail, przejeżdżają 2 pociągi przestrzeń 90'9 mil ang. a więc około 150 klm. w 87 minutach.

SAMODZIELNOŚĆ KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE. W Warszawie rozpoczynają się rokowania z udziałem duchowieństwa ukraińskiego, białoruskiego i rosyjskiego w sprawie kościoła prawosławnego w Polsce, który ma być uznany za samodzielną organizacyę religijną i pozostawać pod opieką państwa. Oznacza to zupełne oddzielenie od kościoła rosyjskiego. Jednakże zostanie utrzymany kalendarz wedle starego stylu a prawosławni obywatele polscy będą mieli możność obchodzenia świąt prawosławnych.

ORYGINALNE UCZCZENIE PAMIĘCI CARUSA. W Ameryce „buduje się" olbrzymią świecę woskową o wadze tysiąca funtów, wysokości 6 metrów. Będzie się ją zapalać ku pamięci Carusa corocznie w Dzień Zaduszny. Powinna wystarczyć na 5000 lat, a gdyby się paliła bez przerwy, trwałoby to lat 19 i 7 miesięcy. Świeca ta, która jest darem przytułku dla sierót, zawdzięczającego wiele szczodrobliwości Carusa, będzie ustalona w jednym z kościołów neapolitańskich.

NOWE RUBLE SOWIECKIE. Srebrne ruble które rząd sowiecki ma wkrótce zacząć odbijać w mennicy piotrogrodzkiej będą identycznej wielkości i wagi z dawnymi carskimi. Rysunek z jednej strony będzie wyobrażał herb sowieckiej republiki z napisem „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się". Do 1. stycznia 1922 r. mają być puszczone w obieg 52.000.000 monet srebrnych różnej wielkości.

WYROK W SPRAWIE ROZRUCHÓW BYDGOSKICH. W Bydgoszczy odbyła się 27. z. m. rozprawa sądowa przeciw oskarżonym o udział w zaburzeniach czerwcowych, skierowanych jak wiadomo, przeciwko Niemcom. Trzech oskarżonych skazano na dwa lata więzienia, 10 na kary od 6 mies. do 1 roku, 9 pozostałych uwolniono. Skazani oświadczyli, że będą apelowali.

—•••—

— **OSTRZEŻENIE!** Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karnosądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

—•••—



## Aforyzmy.

Gdy masz Bilet Skarbowy to możesz rzecz śmiało:
„Bogacę się, bogacąc również Polskę całą!"

—•••—

Chcesz podnieść wartość marki? — To tak łatwo
[przecie:
Lokuj twe oszczędności w Skarbowym Bilecie.

—•••—

Marka, gdy ją zamienisz na Bilet Skarbowy.
Nawet gdy leży w domu, rodzi pieniądz nowy

—•••—

Będziesz codzień bogatszy bez pracy z twej strony,
Gdy na Bilet Skarbowy zmienisz grosz złożony.



### Podejrzany przyjaciel.

PARYŻ. 3. 9. „Petit Parisien" donosi, że czeski minister spraw zagranicznych Benesz wyjechał do Genewy, aby tam popierać postulaty Polski w sprawie Górnego Śląska.

# Kwestya mieszkaniowa powodem postrzelenia.

W realności dr. Stanisława Bieczyńskiego liczącego lat 50, przy ul. Kleinowskiej l. 4 od dwu lat wynajmowała mieszkanie Marya B., żona funkcyonaryusza policyi państwowej ze Stanisławowa. Marya B. mieszkała we Lwowie, ażeby nie stracić mieszkania, albowiem mąż jej w najbliższym czasie miał być przeniesiony do Lwowa. Odnajmowała ona jeden pokój swemu bratu Filipowi K., który jest urzędnikiem w Tow. „Targów Wschodnich".

Pomiędzy gospodarzem a lokatorką powstał spór o czynsz. Ostatecznie gospodarz, ażeby się pozbyć lokatorki spowodował zarekwirowanie mieszkania. Rekwizycyę tę zniesiono.

Gdy Marya B. wyjechała na wakacye, wówczas gospodarz spowodował nową rekwizycyę mieszkania, którą dokonał miejski urząd mieszkaniowy. Rzeczy jej złożono w piwnicy, część zaś rzeczy pozostawiono w pokojach. Gospodarz na kurytarzu postawił nowe, mocne dębowe drzwi, ubezpieczając się w ten sposób przed swą lokatorką.

Marya B. wróciwszy do Lwowa, nie mogła wejść do swego mieszkania. Wczoraj z rana Filip K. postarał się o wysoką drabinę i przystawiwszy ją do otwartego okna swego pokoju na I. piętrze wszedł do wnętrza. Zastał tu w rzekomo zarekwirowanym pokoju śpiącego gospodarza, który mając pozatem 5 pokoji, spał tu na otomanie.

Po krótkiej wymianie słów gospodarz porwał browning i skierował go do Filipa K., którego znał dobrze jako swego lokatora.

Na krzyk zagrożonego, robotnik trzymający drabinę, wszedł na górę po drabinie, lecz w tej chwili gospodarz strzelił.

Robotnik zbiegł na podwórze i wraz ze stojącą Maryą B. udali się za posterunkowymi policyi, Filip K. widząc, że nie przelewki, wybiegł za drzwi na kurytarz. Za nim pobiegł gospodarz realności i w czasie szamotania się padł strzał, który

**zranił Filipa K. w brzuch.**

Zraniony zdołał jednak odebrać rewolwer i przy przybyłej asystencyi policyi Marya B. część mebli napowrót z piwnicy sprowadziła do pokoji.

W czasie gdy zajście to spisywano na policyi, meble Maryi B. wyrzucono z powrotem na kurytarz, a gospodarz wróciwszy z policyi do domu, ponownie nie wpuścił swej lokatorki do mieszkania.

W Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono ciężkie uszkodzenie ciała Filipa K., a sprawę tę skierowano do sądu karnego.

Wierzymy, że władze sprawę tę załatwią sprawiedliwie i nie dopuszczą do pokrzywdzenia wyrzuconej z mieszkania i samowoli właściciela.

Podobnych dramatów mieszkaniowych jest w mieście tysiące. Świadczy to, że kwestya mieszkaniowa jest groźną we Lwowie, a czynniki rządzące winne uzdrowić te stosunki.

MAŁY FEJLETON.

* * *

Piasków najmiększe kobierce,
Majaki świateł na fali..
O serce, błędne ty, serce,
W dalekiej zgubione dali!

O różo moja słoneczna,
O serce, serce ogniste!
Bez ciebie cisza wkrąg wieczna
I zamyślenie czyste...

Usta najsłodsze, jedyne!
O serce, krwawe od żaru!
Nad wodą swobody płynę,
Z zapomnień piję puharu...

O oczy, uśmiechy żałosne!
O serce, płomieniu zatraty!
Straciłem ciebie — i rosnę,
Zdobywam duszę i światy...

Artur Ćwikowski.

# Zabity przypadkowo.

Kazimierz Konarski, posterunkowy policyi, wczoraj po godzinie 10-tej w nocy, będąc poza służbą odwiedził Józefa Tomaszkiewicza, robotnika, zamieszkałego przy ul. Grodeckiej l 57.

Tu zastawszy liczniejsze towarzystwo chciał pokazać swój służbowy browning zebranym.

Demonstrując nim skierował go do Michała Malarza, plutonowego W. P. Widząc to Tomaszkiewicz zwrócił mu uwagę na niebezpieczeństwo podobnej zabawy, albowiem bezpiecznik był otwarty.

Konarski odrzekł na to: „nie bój się, to jest francuski brauning, choćbyś go za cyngiel pociągnął to nic się nie stanie".

W tej chwili padł strzał. Kula trafiła w pierś Tomaszkiewicza, który

**zmarł wkrótce.**

Konarski, przerażony następstwem strzału rzucił rewolwer i na ulicy spotkanemu st. posterunkowemu Książce opowiedział całe zajście.

Zawezwany lekarz dr. Wernicki stwierdził śmierć Tomaszkiewicza i polecił zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

Fakt ten wskazuje, że posterunkowi policyi nie umieją obchodzić się z bronią, bawią się z nią lekkomyślnie, widocznie nie są należycie w tym względzie wyszkoleni. Inspektor pol. Łukomski winien zaradzić temu zaniedbaniu.

# Kronika samborska.

(Koresp. „Dziennika Ludowego".

Na podstawie rozporządzenia dyrekcyi P. K. P. okólnikiem 788/II/IV z VIII b. r. rozpisała dyrekcya konkurs na posadę werkmistrza parowozowni samborsk. Na posadę podał się człowiek niefachowy, który o pracy w zakresie mechanicznym nie ma pojęcia. Z protekcyi pana radcy Ilnickiego byłego naczelnika parowozowni w Stryju i ekspozytury Sambor dostał się ów mechanik z bożej łaski na kolej w roku 1910 jako niedokończony blacharz do parowozowni w Samborze w charakterze ślusarza. Po 6 miesięcznej praktyce ślusarskiej został dopuszczony na praktykanta, kierownika parowozu i tą drogą robił karyerę na kolei.

Prośbę jego na posadę werkmistrza popiera p. inżynier Piszczek, naczelnik parowozowni, — jak się zdaje, nie zadarmo.

Ludźmi fachowymi wyciera się kąty, bo tacy nie umieją lizać ręce swych przełożonych. Werkmistrzem wielkim jest pan Leopold Zapolski.

Radzibyśmy wiedzieć, jak długo potrwa system łapownictwa.?

# Cemy artykułów żywnościowych obecnie i przed wojną

Gdy porównamy ceny obecne z tem, co płacilismy przed rokiem a zwłaszcza przed wojną to należycie zrozumiemy zbrodniczość całej tej rzeszy która intenzywnie pracuje w kraju i za granicą, ażeby obniżyć kurs marki polskiej i podrażać życie w kraju.

W miesiącu wrześniu płacono wedle urzędowych zapisków miejskiego urzędu targowego:

1 kg. mięsa wołowego w roku 1913 do 2 kor w roku 1920 58—64 mk obecnie 220 mk.

1 kg mięsa wieprzowego (1913) do 2 kor. (1920) 86—94 mk obecnie do 400 mk.

1 kg smalcu (1913) 2·40 kor., (1920) 1130—150 mk obecnie do 1.400 mk.

1 kg słoniny (1913) do 2 kor., (1920) 120 mk obecnie do 900 mk.

1 kg masła (1913) 2·60—3·40 kor., (1920) 140 mk obecnie 880 mk.

1 kg mąki (1913) 40 hl., (1920) 13—50 mk obecnie 230 mk.

1 kg kaszy hreczanej (1913) 40 hl., (1920) 32—46 mk obecnie 180 mk.

1 kg kaszy jaglanej (1913) 34 hl., (1920) 24—40 mk obecnie 120 mk.

1 kg pęcaku (1913) 38 hl., (1920) 24—30 mk obecnie 90—100 mk.

1 kg grysiku kukurudzianego (19133) 40 hl., (1920) 32—36 mk obecnie 120 mk.

1 kg cebuli (1913) 16 hl., (1920) 40 mk obecnie 45 mk.

1 kg śliwek węgiersk (19133) 40 hl., (1920) 15 mk obecnie 80 mk.

1 kg ziemniaków (19133) 10 hl., (1920) 3 mk obecnie 20 mk.

1 litr mleka (1913) 24 hl., (1920) 4—8 mk obecnie 50 mk.

1 jajo (1913) 10 hl., (1920) 2 mk obecnie 12 mk.

Z tego zestawienia widzimy, że ceny najbardziej podskoczyły w ostatnim roku, w czem zawinił obecny „wolny" handel.

## *Ze sportu.*

JUTRZENKA — CZARNI. W niedzielę, d. 4. b. m. o godz. 5-tej po poł. odbędzie się na boisku T. Z. „R. match footbalowy Jutrzenka-Czarni.

Jutrzenka aczkolwiek z początkiem sezonu stanowiła najsłabszą drużynę Krakowskiej I. klasy, później po odbyciu silnego trainingu pod kierownictwem fachowego trainera poziom swej gry poprawiła do tego stopnia, że zdołała osiągnąć doskonałe wyniki jak n. p. z Czarnymi w Krakowie nierozegraną 2 : 2, z Krakowską Makkabi, stojącą jak wiadomo na drugiem miejscu w mistrzowstwie okręgu krakowskiego również nierozegraną 1 : 1.

Poprawa Jutrzenki, jak również ostatnie zwycięstwa Czarnych zapowiadają nadzwyczaj interesujące spotkanie.

# Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

**Z głównego dworca odchodzą:**

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20. 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10* 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

**Na główny dworzec przychodzą:**

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

# Głosy francuskie o kwestyi górnośląskiej.

Próżno by szukać w prasie francuskiej czy rozmowach, traktujących o przyszłych wyrokach Ligi Narodów jakiegoś zaufania do niej, jako do najwyższego trybunału sprawiedliwości — jakiegoś do niej gromkiego wołania, iż tam polskim ludem pracującym szachrują — dla węgla koksowego, dla bogactw mineralnych. Nie! Tam ciągle odbywają się kalkulacye zarówno w opinii francuskiej, jak i całej zagranicznej, kto z kim przeciw komu będzie głosował, zależnie od interesów politycznych, ekonomicznych, jakie wiążą ze sobą państwa zachodnie. Nigdy chyba wyraźniej ta dzisiejsza Liga nar. nie przedstawiała się tak, jak dzisiaj, tylko reprezentantką oddzielnych interesów poszczególnych państw, w jej skład wchodzących. W jej bezstronność i sprawiedliwość nikt, ale to nikt nie wierzy.

Naogół bardzo logiczne w kwestyi Śląskiej, były trzy artykuły Helsey'a w „Journalu". Stwierdza on, że 1) obszar plebiscytowy był źle wykreślony, gdyż włączono doń ziemię zupełnie zniemczoną 2) że sfałszowano rezultat plebiscytu dzięki 190.000 niemieckich „emigrantów"; 3) że głosowanie w wielu wypadkach jest bardzo wątpliwe, wskutek nacisku i teroru administracyi niemieckiej i niemieckich pracodawców; 4) że większość kleru katolickiego (przeszło 80 proc.) walczyła po stronie Niemców; 5) że Polska była w gorszych warunkach, jako kraj w trzech czwartych zrujnowany; 6) że niemiecka propaganda rozporządzała środkami znacznie bogatszemi, niż polska; 7) że należy przyznać, iż głosowi polskiemu odpowiada większa ilość osób, niż niemieckiemu, Niemiec na Górnym Śląsku jest obywatelem bogatym i ma mniej dzieci, aniżeli Polak. Dowodem tego, że w okręgach o większości polskiej — 50 głosów odpowiada 100 mieszkańcom, a w okręgach o większości niemieckiej jest 85 do 90 głosów na 100 mieszkańców; 8) że gdy się odda Śląsk Polsce, armia funkcyonaryuszy niemieckich wyemigruje i liczba mieszkańców zmieni się na korzyść Polski; 9) że nie można lekceważyć rzomaitych względów ekonomicznych i strategicznych. One wszystkie przemawiają na korzyść Polski.

Dla Helsey'a sprawa Śląska, to nie kwestya kopalń, lecz ludu śląskiego.

Helsey tak oto wyśmiewa statystykę angielską:

Lloyd George daje Polsce Pszczynę i Rybnik. Pszczyna liczy 122.897 osób, a Rybnik 131.360. Lloyd George na zimno oddaje Polakom 254.257 mieszkańców, a Niemcom 1.774.336 mieszkańców.

Polska: 477.231 głosujących — 254.257 mieszkańców. — Niemcy: 704.994 głosujących — 1,774.336 mieszkańców.

Następnie Helsey poświęca kilka uwag projektowi Sforzy, a przechodząc do obrad genewskich pisze:

„Nie trzeba apelować do solidarności aliantów, do wspólności ich prawdziwych interesów, do ich uczuć sprawiedliwości. Trzeba się zadowolić tem, by zmusić ich do wykonania elementarnej uczciwości.

Nasi więc delegaci mają dwa zadania: wykazania sfałszowanego plebiscytu i krzywdzących Polskę wniosków wysnutych przez Anglię na mocy nawet tego fałszu. Nie trzeba się walić w piersi a la Paderewski, ani kłaść Polskę u podnóżka aliantów, lecz tylko wolę ludu śląskiego i jej słuszne do Górnego Śląska prawa wypowiedzieć!

# Walka ze zwyrodnieniem rasy.

Niebawem ma się odbyć w Warszawie zjazd lekarzy dla zastanowienia się nad środkami, które wpłynąćby mogły na uzdrowienie i wzmocnienie dzisiejszego pokolenia. Jedno z pism warszawskich podaje wywiad z przewodniczącym komisji organizacyjnej zjazdu Polsk. Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy, dr. Leonem Wernicem, który w streszczeniu przytaczamy:

— Klęska chorób wenerycznych jest powszechnie znana. Zaczynając od końca w. XV. aż do wielkich wojen w. XIX., a zatem napoleońskich, wojny prusko-francuskiej, rosyjsko-tureckiej i rosyjsko-japońskiej, prawda ta znajduje potwierdzenie w danych statystycznych.

Wojna wszechświatowa lat 1914—1919, a na terytorjum polskiem do r. 1921 trwająca, nie stanowi wyjątku. Armja niemiecka, szczycąca się tem, że miała tylko 17 proc. chorych płciowo przed wojną, już w marcu 1916 r. miała na terytorjum okupacyi niemieckiej w Polsce 78 proc., czyli cztery razy więcej chorych. Jeszcze gorzej przedstawiają się te dane dla wojsk węgierskich i angielskich, w których chorowało podczas pokoju 66 proc.

Największego rozmiaru dosięgły choroby weneryczne w Rosji, gdzie już przed wojną w takiej gub. czernichowskiej 93 proc. ogółu mieszkańców był chory.

— Natychmiast po wojnie rozpoczęły państwa wojujące akcyę energiczną: przedewszystkiem Stany Zjednoczone przy udziale „Public Heath Service" powołały do życia 237 specjalnych klinik i wyznaczyły na okres 10 lat corocznie 10 milionów dolarów zapomogi ze strony rządu centralnego. Ponadto wszystkie stany wyznaczyły ze swej strony równe powyższym sumy na takiż okres czasu.

Anglia utworzyła do końca r. 1918 aż 136 ośrodków leczniczych głównych, Francya powołała do życia z górą setkę „services annexes" dla ludności cywilnej, oraz tworzy t. zw. „instytuty profilaktyczne". W Belgii państwo popiera finansowo lecznice prywatne i samorządowe. We Włoszech każde miasto, liczące 40.000 mieszkańców, obowiązane jest mieć taką lecznicę. W Niemczech powstało, dzięki inicyatywie towarzystw ubezpieczeń, w ciągu wojny 124 poradni, a w samym Wiedniu w r. 1918 założono 20 przychodni.

Czem jest ta choroba szerząc się w Rosji, dla krajów, do których wkracza jej wojsko, świadczy fakt, że po przejściu Paskiewicza na Węgry w r. 1848, choroba, przyniesiona przez wojsko na Pokucie, trwa po dziś dzień. Pół miliona ludności, jest nią dotkniętych, a śmiertelność skutkiem niej — zdaniem prof. dr. Łukasiewicza — wynosi 1.000 na 100.000 ludności rocznie, czyli jest pięć razy większa niż w Stanach Zjednoczonych.

Spis chorych w r. 1918 na terenie okupowanym przez Austro-Niemcy, liczącym 10 milionów ludności, wykazał 391.932 chorych, co stanowi prawie 40 proc. w stosunku do ogółu ludności. Spis w r. 119 na terenie b. Kongresówki i Małopolski wykazał 20 milion. ludności ponad 890.000 chorych, co stanowi 42 proc. w stosunku do ogółu. Najazd bolszewicki oczywiście stosunki te pogorszył niepomiernie.

U nas istnieje specyalne Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy, wydające specyalny, organ tow. to zwołuje do Warszawy na 30. i 31. października r. b. II-gi zjazd wszechkrajowy swoich 12 oddziałów i instytucyi pokrewnych.

— Prace zjazdu odbywać się będą w 4 sekcyach: 1) eugenicznej; 2) wychowania płciowego i etycznego; 3) walki z chorobami wenerycznymi; 4) prawno-społecznej.

— Za inicjatywą pol. Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy wpłynęły do Ligi narodów dwa wnioski na ręce p. ministra zdrowia publicznego dr. W. Chodźki: jeden z nich dotyczy międzynarodowej walki z chorobami płciowemi; drugi — handlu żywym towarem.

— Ten drugi projekt polega na organizacyi walki z tym wstrętnym handlem, powtóre na staraniach zniesienia składnic handlu żywym towarem, wreszcie na założeniu instytucyi (wychowawczo-leczniczych) dla ofiar handlu żywym towarem — z udziałem psychiatrów. Wnioski powyższe wysłało Tow. bezpośrednio do sekretarjatu jeneralnego Ligi narodów, gdzie temat ten będzie poruszony na konferencyi.

— Jednocześnie Tow. bierze na siebie inicyatywę w zorganizowaniu Ligi towarzystw eugenicznych i walki ze zwyrodnieniem rasy.

— Tow. ma zaledwie półtora miliona marek majątku, a potrzeba na całą akcyę 10 milionów! Osobliwie dziś, gdy zarówno Polsce, jak też całej Europie grozi powrót repatrjantów z bolszewii, gdzie choroby płciowe szerzą się w straszliwy sposób! Pol. Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy zorganizuje wspólnie z pol. Tow. dermatologicznem specyalne kursa dla lekarzy.

St. Żdz.



*Komunikaty.*

× POSIEDZENIE KOMISYI CENNIKOWEJ Zw. Zaw. odbędzie się w poniedziałek 5. września o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8. Uprasza się wszystkich członków komisyi o przybycie.

× WALNE ZGROMADZENIE Związków robotników przemysłu górniczego odbędzie się 3. września o godz. 10-tej przedpoł. w Borysławiu w „Domu ludowym", z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Sprawozdanie zarządu, 4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, 5) Wybór nowego Zarządu. 6) Wnioski i interpelacye.

× BACZNOŚĆ KELNERZY!!! Centr. Związek Keln. we Lwowie zaprasza towarzyszy powyższego związku na przedwyborcze Zgromadzenie i sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, które się odbędzie w Domu Narodnym przy ul. Rutowskiego l. 20 we wtorek dnia 6-go września 1921 r. o godz. 12-tej w nocy. Zarząd. 2897—4

× BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! D. 4-go bm. w niedzielę o godz. 11. przed południem odbędzie się walne zgromadzenie. Sprawy cennikowe. Wszyscy monterzy muszą się jawić.

Sekcya monterów.

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

# To na dzisiaj a -- co jutro?

## Z. Z. K. O POLITYCE RZĄDU.

W wyniku uchwały Rady Ministrów z 28. b. m. co do poprawy bytu pracowników państwowych, do których zaliczeni są i pracownicy kolejowi — poprawy bytu — tak bucznie ogłaszanej w prasie, zdawaćby się mogło, że faktycznie Rząd, przeznaczając wiele miliardów na ten cel, ulży cokolwiek dotychczasowej nędzy, w jakiej oni do tego czasu żyli.

Lecz, niestety, częściowe załatwienie postulatów ekonomicznych kolejarzy, pójście Rządu po linii najmniejszego oporu, drukowania w dalszym ciągu nowych miliardów marek po to, by módz w ten sposób powiększyć płace pracowników, nie rozwiązuje bynajmniej dotychczasowego zadania, jakie ciąży na obecnym Rządzie. Pracownik kolejowy w 14 stopniu płacy, mający średnią rodzinę, t. j. żonę i 2 dzieci, otrzymywać będzie 19.562 mk., zaś w 10 stopniu płacy, w którym znajduje się olbrzymia część kolejarzy przy tej samej rodzinie, otrzyma 24.628 mk. miesięcznie w Warszawie, przy mnożniku 1000+1/6. Nie mówiąc nic o wszystkich pozostałych miejscowościach, dla których dostosowany jest niższy mnożnik drożyźniany, gdzie pensye wobec tego są o wiele niższe, a drożyzna wobec wolnego handlu z szaloną szybkością wzrasta, dorównywując już dziś Warszawie, a pobory będą np. X kat. płacy w III pasie drożyźnianym o 7.328 mk. mniejsze.

Może znajdzie się ktoś, który potrafi zamknąć budżet miesięczny pracownika bez niedoboru w tych warunkach, kiedy Rząd, dając podwyżkę od 30 prc. do 50 prc. sam podwyższa artykuły kontyngentowe i monopolowe o 275 prc. na cukrze, i o 220 prc. na węglu.

Oczywiście wybrano jedyną drogę obecnie — podwyższanie płac i zadośćuczynianie w ten sposób żądaniom pracowników kolejowych. Lecz **co do jutro każde?** Gdzie jest gwarancya, że te nawet podwyższone płace wystarczą, że odpadnie, jak na skinienie laski czarodziejskiej powód do niezadowoleń na tle głodowem.

Nie, niema tych gwarancyi i być nie może, bowiem nic nie stawia się jednocześnie na przeszkodzie wzmagającym się apetytom spekulantów. Więc będzie to beczka bez dna, której napełnić niepodobna. To jest jasne. Jasną jest **połowiczność akcyi rządowej.** I wówczas tenże rząd grozi na przyszłość pięścią pracującym. Daliśmy dużo, a więc wara od strajków, bo rozmówimy się z wami wtedy inaczej.

Tanie to efekty, któremi spekulować ani można, ani potrzeba.

Prawidłowa państwowa polityka gospodarcza, której się czeka napróżno, może tu być jedyną odpowiedzią, a nie groźby.

Groźby nikogo nie straszą i nie zastraszą.

Kolejarze zrzeszeni w Z. Z. K. stoją i stać będą bezwzględnie na straży praw swojej pracy, wyciągając konsekwencye z sytuacyi każdej chwili obecnej.

Z niej się rodzić będą czyny zbiorowe i im dalej — tem będą one twardsze i nieubłagańsze wobec tych, na kim leży wina gospodarczego upadku kraju.

**Wydział Wykonawczy Z. Z. K.**

## Akcya konduktorów kolejowych.

LWÓW, 3. września.

Dnia 31. sierpnia odbyło się ogólne zgromadzenie konduktorów pod protektoratem Sekcyi okręgowej kond. Z. Z. K. Obecni byli członkowie Z. Z. K. i P. Z. K. i ci, którzy stoją poza związkami a razem około 300 osób.

Na porządku dziennym była sprawa „godzinowego" i przystąpienie wszystkich konduktorów do Z. Z. K. Po żywej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

1. Zgromadzeni dnia 31. sierpnia, konduktorzy węzła lwowskiego uchwalają jednogłośnie przystąpić do Zawodowego Związku Prac. kol. Rzeczposp. Polskiej i w nim się organizować w celu obrony postulatów zawodowych i ekonomicznych, uznając, że dotychczasowe rozbicie konduktorów podzielonych na związki było główną przyczyną lekceważenia ich żądań ekonomicznych.

2. Zgromadzeni konduktorzy 31. 8. 1921 węzła lwowskiego uważają, iż obecne wynagrodzenie „godzinowego" jest tak śmiesznie małe że nie pozostaje w żadnym stosunku do szalejącej drożyzny.

Żądają zatem:

Wyznaczenia „godzinowego" w następującej wysokości: Kierowników pociągów i bagażowych zrównać z kierownikami parowozów, a innych konduktorów z palaczami pod względem wynagrodzenia godzinowego. W miarę wzrastającej drożyzny żądają stosunkowego podwyższenia tego wynagrodzenia.

—•••—

## *Z ruchu robotniczego.*

§ STREJK W FABRYCE TUTEK „PRIMUS" Dnia 1-go wystawiły robotnice fabryki tutek „Primus" następujące żądania: 1) Uznanie Związku Zaw. jako reprezentanta. 2) 100 proc. podwyżki i inne oddawna przeprowadzone już żądania w innych związkach.

Związek dał równocześnie termin do poniedziałku zaznaczając, że w razie odmowy nastąpi strejk.

W sobotę przy wypłacie oznajmiono robotnicom, że nie uznaje się Związku, a która chce niech pracuje — za tę marną płacę (trzeba zaznaczyć, że płaca waha się między 350—1500 mk tygodniowo dla robotnicy pracującej 10 lat w tym zawodzie). Robotnice chwyciły się ostatniej broni i rozpoczynają w poniedziałek strejk.

Zgromadzenie dnia 4 bm. przy udziale wszystkich zadecydowało strejk, aż do zwycięstwa.

Ciekawe jest kto będzie prosić czy pan Kruszyński o powrót robotnic do pracy, czy robotnice o przyjęcie.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE! omijajcie fabrykę tutek „Primus" na Bajkach 11., albowiem została zbojkotowaną przez własnych robotników. *Zarząd.*

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Na ogólnem zebraniu został przez własnych robotników uchwalony bojkot nast. firm: Sales, Bochonko Schnüps Jatema Schörer Dwornicki, Janczyszyn; Bedrijczuk, Goldberg, Amster, Rothäusler. Towarzysze omijajcie te firmy!

§ ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW KERAMICZNYCH GRUPA CEGLARZY Lwów, ul. Zielona 7, I. p., zawiadamia strony interesowane, że wszelkie sprawy załatwiać można codziennie między godz. 5—7 wieczór. — Za Komitet: Tarnawski.

§ BACZNOŚĆ. Z powodu strejku ślusarzy i kowali w fabryce inż. Bolesława Słowika przy ul. Żółkiewskiej 94, należy omijać tę budę aż do odwołania.

—•••—



## *Komunikaty.*

× WYBORY DO RADY POWIATOWEJ KASY CHORYCH odbędą się w niedzielę 13-go listopada od godziny 8 rano do godz. 8 wieczór.

Wybranych ma być 45 członków Rady a to po 30 z grona ubezpieczonych i po 15 z grona ubezpieczających w pow. Kasie chorych.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy z dn. 1 sierpnia byli ubezpieczeni w powiatowej Kasie chorych i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dn. 1 sierpnia ubezpieczali pracujących w powiatowej Kasie chorych. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 1 kwietnia do 1 sierpnia, co najmniej 1 głos, a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 1—10 września włącznie w biurze pow. Kasy chorych w Zbarażu.

W tym czasie ma każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd winien w przeciągu 14 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzyę. Przeciw tej decyzyi przysługuje prawo rekursu do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy: Warszawa, Rysia 3, najdalej w 3. dniu po otrzymaniu decyzyi.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do 15 października b. r.

Listy kandydatów powinny zawierać dwa razy tyle kandydatów, ilu ma być wybranych z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy.

Listy kandydatów muszą być podpisane przez 30 wyborców nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują. Kandydaci i podpisujący wyborcy mogą znajdować się tylko na jednej liście. List kandydatów złożyć należy Zarządowi tyle, ile jest miejsc wyborczych. Listy zaopatrzy Zarząd w numera porządkowe podług kolejności i daty złożenia. Przeciwko decyzyi Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy najpóźniej 3-go dnia po uwiadomieniu.

Jeżeli w terminie wyznaczonym zgłoszona będzie tylko 1 lista kandydatów — głosowanie nie odbywa się, a zgłoszonych kandydatów uznaje się za wybranych.

**Dnia 13-go listopada nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracujących oddzielnie dla pracodawców.**

Głosowanie odbywa się w następujących lokalach wyborczych:

W sali posiedzeń Urzędu gminnego w Zbarażu.

**wszędzie od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór.**

Wyborami kieruje w każdym lokalu Komisya wyborcza, która dla pracodawców składa się z dwóch pracodawców i jednego ubezpieczonego, a dla pracujących z dwóch pracujących i jednego pracodawcy. Każda grupa, która złożyła listę, ma prawo do mianowania do każdej Komisyi dwóch mężów zaufania, którzy mają głos doradczy.

Członków Komisyi mianuje i przewodniczącego z nich wyznacza prezes Zarządu. Głosujący powinni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisyi wyborczej obowiązani są je okazać. Otrzymują kopertę, do której wkładają kartę wyborczą zawierającą numer listy kandydatów, na którą chcą głosować i imię i nazwisko pierwszego kandydata tej listy. Po ukończeniu wyborów Komisya wyborcza koperty wyjmuje z urny, ustala liczbę głosujących i odsyła wraz z listami wyborców i protokołem wyborczym podpisanym przez wszystkich członków komisyi, do głównej Komisyi wyborczej.

Główna Komisya wyborcza, złożona z 3 pracodawców i dwóch pracujących dla pracodawców, z 3 ubezpieczonych i 2 pracodawców dla pracujących, oblicza głosy w myśl przepisów ordynacyi wyborczej sejmowej art. 84. Po ustaleniu wyników wyboru przewodniczący głównej Komisyi wyborczej poda do wiadomości publicznej wybranych członków i zastępców członków Rady.

**Zarząd Powiatowej Kasy Chorych**

**W Zbarażu dnia 1-go września 1921.**

**Komisarz rządowy:**
**w z. Żebrowski.**

## NADZWYCZAJNE
# Walne Zgromadzenie
### Konsumu Palaczy i Robotników - Parowozowni lwowskiej -

ODBĘDZIE SIĘ
w niedzielę dnia 11-go września 1921
o godzinie 5-tej popołudniu
w lokalu rozsprzedaży chleba.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Podwyższenie udziału.
2) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 6-tej przy każdym komplecie.

Za Radę Nadzorczą: Petryński — Za Zarząd: T. Ursini

## Państwowa Szkoła Przemysłowa.
### WPISY
do szkół rzemieślniczych wieczornych dla terminatorów.

1. elektromechanicznych i elektroinstalacyjnych.
2. ślusarstwa maszynowego i mechaniki precyzyjnej.
3. ślusarstwa budowlano artystycznego
4. stolarstwa budowlanego i meblowego

odbędą się w czasie od 4. do 14. września w Sekretaryacie szkoły (I. p. na lewo). w dnie powszednie od godz. 17. do 19, w niedzielę i święta od godz. 10. do 12.

2906 DYREKCYA.



Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.